

PÓŁ MILIARDA NA TRANSPORT MORSKI DLA WOJSKA POLSKIEGO

Podporządkowana Inspektoratowi Wsparcia Sił Zbrojnych 2 Regionalna Baza Logistyczna z Warszawy poinformowała o podpisaniu z konsorcjum firm spedycyjnych Kuehne + Nagel Sp. z o.o. i DSV Air & Sea Sp. z o.o. umowy o wartości 512,25 mln PLN. Dzięki niej przez 7 najbliższych lat polska armia będzie mogła korzystać z usługi polegającej na przewozie ładunków transportem morskim poza obszarem kraju.

Postępowanie przetargowe w tym zakresie ogłoszone w lutym br. zostało podzielone na dwa zadania. Pierwsze z nich dotyczy transportu w obszarze celnym Unii Europejskiej, natomiast drugie przewozu ładunków poza nim. W ramach każdego z tych zadań wykonawca zobowiązany będzie do realizacji:

- 1) jednego przewozu ładunków o łącznej linii załadowniczej (LMs) do 5 000 m w czasie do 45 dni od otrzymania zapotrzebowania (LMs - linia załadownicza tj. 1 mb pokładu statku typu RoRo o szerokości 2,5 m);
- 2) jednego przewozu ładunków w ilości do 1 000 kontenerów 20-stopowych, każdy o ciężarze 20 ton brutto, w czasie do 45 dni od otrzymania zapotrzebowania;
- 3) jednego przewozu ładunków w ilości od 1 001 do 2 000 kontenerów 20-stopowych, każdy o ciężarze 20 ton brutto, w czasie do 90 dni od otrzymania zapotrzebowania;
- 4) jednego przewozu ładunków w ilości od 2 001 do 3 000 kontenerów 20-stopowych, każdy o ciężarze 20 ton brutto, w czasie do 135 dni od otrzymania zapotrzebowania;
- 5) jednego przewozu ładunków w ilości od 3 001 do 4 250 kontenerów 20-stopowych, każdy o ciężarze 20 ton brutto, w czasie do 180 dni od otrzymania zapotrzebowania;
- 6) zapewnienia na każdym statku zakwaterowania i zaplecza socjalnego dla konwoju tego ładunku liczącego od 2 do 10 żołnierzy.

Różnica między zadaniem w obszarze Unii Europejskiej a tym dotyczącym reszty świata polegała na tym, że w pierwszym ładunki mają być transportowane na maksymalną odległość 6 000 mil morskich, zaś w drugim do 10 000 mil morskich.



Morski transport kontenerów - zdjęcie ilustracyjne. Fot. Andrzej Nitka/Defence24.pl.

Dotychczas przerzut drogą morską sprzętu polskiej armii, realizującej zadania poza granicami kraju, był realizowany głównie statkami zakontraktowanymi przez Stany Zjednoczone. Mając na uwadze szacunkową wartość umowy na tego rodzaju transport - ponad pół miliarda złotych należałoby ubolewać, że nie powrócono do koncepcji okrętu wsparcia operacyjnego, który wchodząc w skład polskiej floty realizowałby zadania na rzecz całych sił zbrojnych. Jego przewagą nad wynajmowanymi transportowcami, jako jednostki Marynarki Wojennej, byłaby możliwość operowania w rejonach konfliktów lub działań zbrojnych a także zdolność do realizacji o wiele szerszego spektrum zadań, niż tylko transportu ładunków.